

# Wiadomości z handlu i przemysłu drzewnego.

Ostatnie wiadomości z handlu ogólnego drewnem użytkowem zwiastują polepszenie się sytuacji, zwiększenie popytu i podwyższenie cen. Przyczyniła się do tej sytuacji niemało ubiegła zima, która pod wpływem prawie bez przerwy wiejących, ciepłych, wschodnich wiatrów, ułatwiła rychlejsze ukończenie rozpoczętych robót budowlanych, z drugiej strony uniemożliwiła zupełny wywóz przygotowanych materiałów drzewnych z lasu, które mogą być do-

piero w lecie ze zrębów wywiezione. Pierwszy objaw wywołał większe zapotrzebowanie materiałów budowlanych, drugi zaś podniósł ceny, gdyż niema dostatecznej ilości zapasów ze zrębów wywiezionych. Wprawdzie są to objawy lokalne, powiedziałbym przypadkowe, lecz i ogólna sytuacja w handlu drewnem uprawnia do tego korzystnego przypuszczenia. W Rosyi również nie wywieziono z lasu znacznych zapasów, w Niemczech ustalają się stosunki ekonomiczne, a nadto wszędzie nastąpiło pewne uspokojenie polityczne, będące podkładem dobrego rozwoju stosunków handlowych. Korzystny nastrój w handlu ogólnym objawia się nawet w cyfrze wywozu z granic Austro-Węgier w styczniu 1910. W tym miesiącu wywieziono bowiem 1.516 wagonów wartości 1,494.868 kor. więcej aniżeli w tym samym czasie roku ubiegłego. Natomiast ubyło w przywozie wartości 159.989 kor., a więc styczeń 1910 jest o 1,654.857 kor. korzystniejszy aniżeli styczeń 1909. Wywóz w całym roku 1909 wyrównał się prawie zupełnie z cyfrą wywozu roku 1908, kiedy jeszcze na początku roku 1909 obliczaliśmy spodziewany stan czynny o 32 mil. kor. mniejszy aniżeli w r. 1908. Przywóz do Austrii był w r. 1909 również o 5.500 wagonów w wartości około 3 mil. koron mniejszy aniżeli w r. 1908.

Jednym z niekorzystnych, a dla Niemiec północnych ważnych objawów byłby zamiar strajku około 40.000 robotników drzewnych. Umowy dotychczas z nimi pozawierane doszły obecnie do końca. Robotnicy zamierzają więc skorzystać z tej sposobności i uzyskać skrócenie dnia roboczego. Gdyby strajk istotnie wybuchł, w takim razie nasze tartaki mogłyby na tem skorzystać, albowiem od nas idzie do Niemiec materiał tarty, natomiast niekorzystnie odbiłby się strajk na gospodarstwach lasowych w Czechach i Morawii, które do Niemiec wysyłają przeważnie tylko surowiec. Wiadomo bowiem, że wskutek napięcia cłowego między surowcem drzewnym a materiałem tartym w wywozie do Niemiec na odległość do 250 klm od granicy niemieckiej, korzystniej jest wysyłać surowiec, nad 250 klm zaś, a w tem położeniu znajduje się Galicya, materiał tarty. W ten sposób nasze tartaki będą w możności pozbyć się znaczniejszych zapasów materiałów tartych, a wskutek tego nastąpi większe zapotrzebowanie surowca.

U nas w Galicyi zaczynają stosunki również nieco korzystniej się układać. Mianowicie poczynają się zjawiać kupcy, a licytacje z ostatnich dni marca przyniosły objaw już długo niewidziany — mianowicie zwiększoną konkurencyę kupujących, a w następstwie tego nieco lepsze ceny sprzedaży drewna na pniu. Ceny te są wprawdzie ciągle jeszcze o 15—20% niższe od cen podczas dobrej konjunktury otrzymywanych, lecz trzeba obecnie i takim wynikiem się zadowolić w oczekiwaniu lepszych czasów. Nasz wywóz musi kierować się do Niemiec, a tu importowano w r. 1908 drewna 56.21 mil. q w wartości 258 mil. marek, podczas gdy w r. 1909 dowieziono drewna 57.03 mil. q w wartości 263.47 mil. marek. Cyfry wywozu z Austryi pouczają nas, że chociaż cyfra eksportu w r. 1909 prawie równa jest cyfrze z r. 1908, to udział w tem mają głównie kraje zachodnie monarchii wskutek wzmagającego się ciągle zapotrzebowania i wywozu do Włoch. Nasz produkt idzie głównie do Niemiec, a tu ograniczony jest konkurencyą rosyjską, która nie tylko wypiera nasz handel drewnem z rynków dotychczas zajmowanych, lecz wciska się nawet do nas do kraju, korzystając z tanich dróg wodnych i sił roboczych, braku cła ochronnego, a wreszcie z drzewostanów dotychczas nieeksploatowanych i niskich cen drewna na pniu. Lecz przyznać też należy, że Rosya powoduje się bardzo rozumną polityką ekonomiczną. Na morzu Czarnem n. p. urządzono pływającą wystawę artykułów przemysłowych, obejmującą także przemysł drzewny i objeżdżającą kraje nadmorskie. Obecnie zdąża Rosya do zdobycia morza Śródziemnego, uważanego dotychczas jako główne miejsce zbytu materiałów drzewnych austriacko-węgiersko-bośniackich i w tym celu otwiera umyślną filię bankową w Konstantynopolu. Przytem zwracamy uwagę na szczegól, że chociaż Rosya obfituje w lasy, to przecież chroni się cłami ochronnemi, podczas gdy my, nie należąc już do krajów nader lesistych, mamy mimo to granice dla wszystkich wolne. Jak zaś polityka ekonomiczna, odpowiednio prowadzona, podziałać może, najlepszym dowodem jest to, że od chwili kiedy koleje państwowe postanowiły pobierać progi kolejowe wyłącznie tylko krajowej produkcji, spadła gwałtownie cyfra przywozu progów z Rosyi do Austryi. Wiadomą było bowiem rzeczą, że Dyrekcyje kolejowe w Czerniowcach, Kra-

kowie, Lwowie i Stanisławowie pokrywały  $\frac{2}{3}$  swego zapotrzebowania z Rosyi. a nawet kupowano progi przed licytacyami, składano u nas, a potem oferowano jako progi galicyjskie.

Rosya podobnie jak i Francya, przydziela do konsulatów urzędników zawodowych, celem dokładnego zaznajomienia się z wymogami pojedynczych krajów. W tym kierunku u nas w Austryi niema jeszcze należytego postępu, mimo, iż sprawa ta już od dłuższego czasu jest przedmiotem narad związków fachowych. Dyplomacya w tym względzie zawiodła zupełnie, dyplomacya obecnej chwili nie zna zmienionych stosunków handlowych, a robi karierę mając tylko „plecy“. Jest więc rzeczą nieodzowną, by do każdego większego poselstwa przydzielano doradców z kół fachowych, posiadających wiadomości handlowe.

Sytuacya w drewnie opałowem pogorszyła się znacznie, czego powodem jest ciepła zima, która zwykle zapotrzebowania opału obniżyła do połowy. Nadto powstał dla drewna opałowego miękkiego silny konkurent w ropie, którą co raz więcej fabryk wprowadza. W ten sposób odpadały cegielnie, piekarnie etc., co obniżyło tak dalece ceny opału miękkiego, iż w wielu gospodarstwach rozważają, czy nie należy wyróbki opału miękkiego na razie zupełnie zaniechać. A mimo to publiczność w Galicyi podnosi żale na brak opału drzewnego. Jest to wynikiem tego, że publiczność nasza nie może i nie chce przyzwyczaić się do opalania drewnem miękkim, twardego zaś niema tyle, ażeby pokryć całe zapotrzebowanie Galicyi. Nadto podwyżka cen robocizny w ostatnich latach, łącznie z wyższemi cenami przewozu koleją i spadkiem cen sprzedaży, wywołuje zaprzestanie wyróbki opału miękkiego w lasach od kolei dalej położonych.

Rząd rosyjski zarządził w ostatnich czasach, że należyć przewozu dla pewnych artykułów, między nimi i drewna, przesyłanych w ruchu lokalnym całymi wagonami, ma być płacona za efektywny ciężar, jaki załadowano, najmniej zaś za 900 pudów, t. j. 14.742 kg na jeden list przewozowy. Nadto żąda, by to postanowienie zastosowano także do taryf związkowych austriacko-węgiersko-rosyjskich. Zastanówmy się więc czyli żądanie to dla naszego leśnictwa jest dogodne. Nasz eksport leśny do Ro-

syi jest minimalny, nie może bowiem wytrzymać miejscowej konkurencji, a w gruncie rzeczy ograniczony jest na transport wodą. Utrudnienie wywołane powyższem postanowieniem jest dla eksportu leśnego bez większego znaczenia. Inna natomiast jest sprawa z importem. W tym kierunku jesteśmy na pierwszy ogień narażeni, każde więc ułatwienie w imporcie jest dla nas szkodliwe. Żądanie powyższe jest jednak utrudnieniem importu. Wiadomo bowiem, że koleje rosyjskie mają inne rozpięcie między szynami, wskutek czego artykuły rosyjskie muszą być na granicy przeładowywane. Nadto rząd austriacki ma tylko małą ilość wagonów kolejowych o pojemności przynajmniej 15 t. Gdy więc wagonów co najmniej 15 t nie można dostać w ilości dostatecznej, trzeba towar przeładowywać na 2 wagony 10 tonowe, z których jeden płacony będzie wedle całowozowej ładugi, drugi zaś wedle ładugi 5.000 kilogramowej, a więc jest znacznie droższy. Postanowienie to utrudnia więc produktowi leśnemu z Rosji konkurencję u nas, w interesie naszego leśnictwa jest zatem, by ono do austriacko-rosyjskich taryf związkowych zostało przyjęte.

Ostatecznie musimy zwrócić uwagę naszych właścicieli lasów, że jako jeden z nader ważnych czynników w rozwoju stosunków handlowych drewnem, uznano połączenia telefoniczne pojedynczych nadleśnictw i zarządów z ogólną siecią państwową. Żądanie to można z zupełnym spokojem zastosować i u nas, gdyż niewątpliwie przyczyni się ono znacznie do ułatwienia wzajemnych stosunków między właścicielem lasu lub jego zarządcą, a odbiorcą. U nas w Galicyi pewna część nadleśnictw i zarządów już posiada własne linie telefoniczne. Połączenie z siecią główną nie przedstawia więc zbytnich trudności. Życzyćby należało, by to niebawem się stało i by jak najwięcej nadleśnictw i zarządów miały w rewirach swoje własne linie telefoniczne, które i dla własnego wewnętrznego gospodarstwa mają nader wielkie znaczenie, ułatwiają bowiem niepomiarne prowadzenie gospodarki.

Lwów w drugiej połowie marca 1910.

*C. Kochanowski.*

---